

Marian Biskup (Toruń)

## Źródła do początków kontrreformacji polskiej w Inflantach w bibliotekach szwedzkich

### I

Przebieg kontrreformacji polskiej w południowej i środkowej części Inflant (bez północnej Estonii), które utrzymały się pod władzą polską na skutek postanowień rozejmu polsko-rosyjskiego w Jamie Zapolskim (15 I 1582) znalazł dotąd niepełne tylko odbicie w różnorodnej historiografii. Najsłabiej zwłaszcza zostały zbadane początki kontrreformacji w czasach Stefana Batorego. Problem ten wyraziście naszkicował w r. 1938 K. Tyszkowski<sup>1</sup>, zapowiadając ogłoszenie większej pracy poświęconej temu zagadnieniu<sup>2</sup>, do czego jednak nie doszło. W konsekwencji większość prac zajmuje się przede wszystkim okresem rozwiniętej już akcji kontrreformacyjnej, realizowanej przez zakon jezuitów, szczególnie od schyłku lat osiemdziesiątych XVI stulecia<sup>3</sup>.

Okoliczność ta w pewnej mierze spowodowana została charakterem bazy źródłowej, dość skąpej dla początku rekatolizacji Inflant od r. 1582. Główną rolę odgrywają tu zwłaszcza relacje trzech duchownych warmińskich, dosłanych wiosną tego roku przez biskupa Marcina Kromera: Fabiana Quadrantyna, Ertmanna Tolgsdorffa i Andrzeja Krügera. Relacje te, w szczególności zaś Quadrantyna, proboszcza w Parnawie, przesyłane systematycznie Kromerowi, stanowią niezastąpiony materiał dla zrozumienia działalności kontrreformacji w złożonym środowisku niemiecko-łotewskim czy estońskim oraz polskim ówczesnych Inflant. Nic więc dziwnego, że skierowali na nie uwagę już od schyłku XIX-stulecia

<sup>1</sup> K. Tyszkowski, *Polska polityka kościelna w Inflantach* [w:] *Polska a Inflanty*, Gdynia 1939, s. 61 i n.; o społecznym aspekcie kontrreformacji polskiej por. J. Tazbir, *Propaganda kontrreformacji wśród chłopów inflanckich*, „Kwart. Hist.”, t. 65, 1958, s. 720 i nast.

<sup>2</sup> K. Tyszkowski, op. cit., s. 93, przyp. 42.

<sup>3</sup> Por. G. Kleeberg, *Die Polnische Gegenreformation in Livland*, Leipzig 1931, s. 46 i nast.

badacze niemieccy, poczynając od W. Heinego. W r. 1894 podał on po raz pierwszy informację o 21 listach trzech wyżej wspomnianych duchownych warmińskich z lat 1582-1587, skierowanych do biskupa Kromera, a znajdujących się w ówczesnym Archiwum Diecezjalnym we Fromborku<sup>4</sup>. W r. 1901 E. Gross ogłosił obszerniejsze streszczenie 8 powyższych listów<sup>5</sup>. Przede wszystkim jednak w latach 1899-1901 T. Czernay opublikował artykuł o działalności F. Quadrantyna w Parnawie w oparciu o odpisy jego 15 listów z Archiwum Fromborskiego<sup>6</sup>. W r. 1904 ten sam autor ogłosił w całości 11 listów, w tym 3 Quadrantyna, Tolgsdorffa (3) i Krügera (2) obok 3 dalszych z lat 1582-1587<sup>7</sup>. W r. 1924 badacz łotewski K. Kundzina — przeocząc zresztą powyższą publikację — ogłosił drukiem 6 listów duchownych warmińskich, w tym jednak tylko 3 nie uwzględnione przez jego poprzednika<sup>8</sup>.

Uznając w pełni wartość powyższych publikacji źródłowych i opracowań stwierdzić wypada, że koncentrowały się one wyłącznie na materiałach warmińskich. Już jednak K. Tyszkowski wskazywał na dalsze pozycje znajdujące się np. w Muzeum Czartoryskich w Krakowie<sup>9</sup>. Uwagi jego, podobnie jak poprzedników, uszło kilkanaście listów duchownych warmińskich znajdujących się w zbiorach szwedzkich i to w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali oraz Biblioteki Kapitulnej i Krajowej (Stifs — och landsbiblioteket) w Linköping. Ogólnikowa informacja o listach przechowywanych w Uppsali została wprawdzie podana w *Sprawozdaniu* szwedzkiej ekspedycji Akademii Umiejętności z r. 1911<sup>10</sup>, jednak przeszła ona bez echa. Informacje o listach Quadrantyna, znajdujących się w Linköping, figurowały w trudno

<sup>4</sup> W. Heine, *Über einige noch nicht genügend beachtete Quellen zur Geschichte der Gegenreformation in Livland*, „Rigasche Stadtblätter”, nr 42, 1894, s. 339-342 i nr 43, 1894, s. 348-351; o roli M. Kromera w sprawach inflanckich por. A. Eichhorn, *Der ermländische Bischof Martin Cromer als Schriftsteller, Staatsmann und Kirchenfürst*, „Zeitschrift f. d. Geschichte und Alterthumskunde Ermlands”, t. 4, 1869, s. 431 i nast.

<sup>5</sup> E. Gross, *Die livländische Gegenreformation und ihr hervorragendster Bekämpfer* „Mitteilungen u. Nachrichten f. d. Evangelische Kirche in Russland” t. 57, Riga 1901, s. 516-522. P. dr nauk W. W. Doroszence z Rygi dziękuję za informację o zawartości pracy E. Grossa, niedostępnej w naszych bibliotekach.

<sup>6</sup> T. Czernay, *Fabianus Quadrantinus und die Gegenreformation in Pernau*, „Sitzungsberichte der Alterthumforschenden Gesellschaft zu Pernau”, 1899-1901, s. 128 i nast.

<sup>7</sup> T. Czernay, *Elf weitere Actenstücke aus dem Bischöfl. Archiv zu Frauenburg in Ostpr.*, „Sitzungsberichte der Alterthumforschenden Gesellschaft zu Pernau”, t. 3, 1904, s. 203 i nast.

<sup>8</sup> K. Kundzina, *Pretreformācijas laikmeta dokumenti par Livoniju Varmijas (Ermelandes) bīskapijas archīva Frauenburga (Ritprūsija)*, „Latvijas Universitātes Raksti Acta Universitatis Latviensis”, t. 9, Riga 1924, s. 15 i nast.

<sup>9</sup> Por. Tyszkowski, op. cit., s. 93, przyp. 39 — informacja o rkps 1619 z Muzeum Czartoryskich; foliant ten nie zawiera jednak zbyt interesujących materiałów poza kilkoma krótkimi listami E. Tolgsdorffa.

<sup>10</sup> E. Barwiński, L. Birkenmajer, J. Łoś, *Sprawozdanie z poszukiwań w Szwecji*, Kraków 1914, s. 183.

dostępnym wydawnictwie szwedzkim J. H. Lidéna<sup>11</sup>, chociaż przytoczył je także E. Tyszkiewicz w relacji o swojej szwedzkiej podróży<sup>12</sup>.

W czasie kwerendy w Szwecji w r. 1968 zetknąłem się także z powyższymi materiałami i wydaje mi się rzeczą pożyteczną, aby podać ich zawartość oraz omówić znaczenie dla badaczy dziejów polskiej kontrreformacji w Inflantach. Umożliwi to im bowiem wyjście poza dotychczasowy zasób źródeł dla tego słabo zbadanego zagadnienia w dziejach tzw. polskiego okresu Inflant.

## II

Korespondencja duchownych warmińskich, przebywających od wiosny 1582 r. w Inflantach, znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali w niepaginowanym tomie H. 157. Zawiera on m. in. ogółem 7 listów z lat 1582-1585, pochodzących w całości z ręki F. Quadrantyna. W dziale rękopisów Biblioteki Kapitulnej i Krajowej w Linköping w tomie listów Marcina Kromera (sygn. Br. Nr 17, vol. II, każdy z listów ma osobny numer), znajduje się również 7 listów z lat 1582-1588, z których jeden jest autorstwa Solikowskiego, 3 — Quadrantyna i 3 — Tolgsdorffa. Na ogółem 14 listów najwięcej, bo aż 10 jest autorstwa Quadrantyna; na 14 listów 5 dotyczy roku 1582, 2 — 1583, 1 — 1584, 3 — 1585, 2 — 1586 i 1 — 1588. Wszystkie relacje stanowią dobrze zachowane oryginały ze śladami pieczęci. Ich dokładniejszy układ chronologiczny i autorstwo przedstawia się następująco:

miejsce i data wystawienia	autor	sygnatura
Ryga, 11 VII 1582	J. D. Solikowski	Linköping, nr 39
Parnawa, 22 VII 1582	F. Quadrantyn	ibid., nr 41
Parnawa, 16 X 1582	„	Uppsala, H. 157
Parnawa, 8 XI 1582	„	ibid.
Parnawa, 28 XII 1582	„	ibid.
Ryga, 28 II 1583	„	ibid.
Parnawa, 30 III 1583	„	ibid.
Parnawa, 9 XI 1584	„	Linköping, nr 70
Wolmar, 31 I 1585	E. Tolgsdorff	ibid., nr 76
Parnawa, 15 VI 1585	F. Quadrantyn	Uppsala, H. 157
Parnawa, 15 VII 1585	„	ibid.
Grodno, 21 II 1586	„	Linköping, nr 100
Wolmar, 15 VIII 1586	E. Tolgsdorff	ibid., nr 110
Wolmar, 26 I 1588	„	ibid., nr 119

<sup>11</sup> J. H. Lidén, *Repertorium Benzelianum*, t. I, Stockholm 1791, s. 165 i nast.

<sup>12</sup> E. Tyszkiewicz, *Listy o Szwecji*, t. II, Wilno 1846, s. 57-62.

Najwcześniejszy z powyższych listów autorstwa J. D. Solikowskiego (Linköping, nr 39 — Ryga, 11 VII 1582) pochodzi z początkowego okresu rekatolizacji Inflant po pobycie Batorego wiosną (do 2 maja) w Rydze, a przed założeniem kolegium jezuickiego i utworzeniem biskupstwa wendeńskiego. Solikowski — jako faktyczny i jedyny wówczas opiekun katolicyzmu w Inflantach — pośredniczy w dostarczaniu listów Kromera do przysyłanych przez niego świeżo duchownych, tj. Quadrantyna osadzonego już w Parnawie (est. Pärnu) i Andrzeja Krügera w Rumborku (Runneburg — łot. Rauna). Solikowski donosi także Kromerowi o wysłaniu do Seminarium Papieskiego w Braniewie młodego ryżanina Wilhelma Voniereum<sup>13</sup>. Do Rygi przybył pochodzący stamtąd Jerzy Sterbelius, wychowanek rzymskich uczelni, który ma dopomóc w akcji misyjnej. Solikowski zyskał też pomocnika w osobie ryżanina — doktora praw Jana Tecnona (alias Teknon) wychowanka Collegium Germanicum w Rzymie, niedawnego współpracownika biskupa włocławskiego Hieronima Rozrażewskiego, znającego także język łotewski. Odwiedził on świeżo Wenden (łot. Cesis) i Rumbork skąd przywiózł pocieszające — zresztą przesadne — wieści o wielkiej pobożności miejscowej ludności i jej życzliwości dla katolicyzmu. Tecnon głosił także kazania dla ludności łotewskiej<sup>14</sup>. Na koniec Solikowski donosił o sprzętach liturgicznych, przysyłanych przez Stefana Batorego dla kościołów inflanckich i z pociechą konstatawał zmianę na lepsze w stosunku mieszczan Rygi do przedstawicieli katolicyzmu. W sumie więc ten niewielki list ukazuje pierwsze kroki Solikowskiego, szukającego pomocników w trudnej akcji rekatolizacyjnej oraz próby dotarcia również do ludności łotewskiej przy pomocy osób pochodzenia miejscowego.

Pierwszy spośród trzech listów Ertmanna Tolgsdorffa (Linköping, nr 76 — Wolmar, 31 I 1585) dotyczy tzw. zaburzeń kalendarzowych w Rydze z końca 1584 r., o których przebiegu autor dowiedział się z listu Quadrantyna. Relacja potwierdza znane fakty napaści na kolegium jezuickie i kościół katolicki oraz uwięzienie przez rewoltantów kilku przedstawicieli władz miejskich i zamknięcie bram miasta także przed kardynałem Jerzym Radziwiłłem, gubernatorem Inflant. Tolgsdorff wyraża pragnienie powrotu na Warmię i prosi Kromera o zapewnienie mu tam odpowiedniej placówki.

<sup>13</sup> Linköping, dskr. Br. Nr 17, vol. II, nr 39: „Ex his, quas proxime binas, se licet non continuo sequentes, a Rev. Paternitate Vestra accepi, nondum colligere possum meum Wilhelmum Voniereum sive praedialem iuvenem Rigensem Braunsbergam pervenisse. Missus est illuc a me studiorum causa ad seminarium Summi Pontificis 1 Junii. Est iuvenis mirae probitatis et modestiae”.

<sup>14</sup> Ibid.: „Is operam suam communicat sacerdotibus Wendensi et Rumburgensi. Heri rediit Rigam, mira narrat de incredibili pietate plebis indigenae et fervore erga catholicam religionem. Verba is facit ad Letaviam plebem”. — O Janie Tecnon (Teknon) por. *Korespondencja Hieronima Rozrażewskiego*, wyd. P. Czaplowski, t. I, Toruń, 1937, s. 367, oraz indeks s. 510.

Następny jego list (Linköping, nr 110 — Wolmar, 15 VIII 1586) donosi o ogólnej radości z powodu przybycia długo oczekiwanego biskupa inflanckiego (tj. wendeńskiego) Jana Patrycego Nideckiego. Tolgsdorff ponownie podkreśla chęć powrotu na Warmię do Dobrego Miasta, gdzie Kromer przydzielił mu kanonię w ubiegłym roku. Ostatni z jego listów (Linköping, nr 119 — Wolmar, 26 I 1588) informuje o chęci wstąpienia do nowicjatu jezuickiego w Krakowie i przekazania probostwa wolmarskiego Marcinowi z Dobrego Miasta, swemu pomocnikowi, znającemu także język i obyczaje ludu łotewskiego<sup>15</sup>. Tolgsdorff chwali się również sukcesami wśród ludności niemieckiej i łotewskiej, której 5 przedstawicieli („quinque Lothavorum”) przystąpiło do kościoła katolickiego w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Z listów F. Quadrantina czołową rolę odgrywa pierwszy z nich, pochodzący z Parnawy z 22 VII 1582 (Linköping, nr 41), dobrze uzupełniający ogłoszone już przez T. Czernaya relacje z pierwszego okresu działalności Fabiana. Naświetla on wszechstronnie ówczesną sytuację w mieście i stosunki ze Szwedami w północnej Estonii, zwłaszcza zaś starania o usunięcie predykanta luteranckiego z miasta i kompromis zawarty z niemieckim mieszczaństwem w sprawie odprawiania także nabożeństw protestanckich w parafialnym kościele Św. Mikołaja w (Nowej) Parnawie<sup>16</sup>. Przede wszystkim zaś ukazuje pierwsze kroki, zmierzające do pozyskania przez tamtejszego księdza wiejskiej ludności estońskiej. Opis pierwszej wyprawy „misyjnej” do jednej z osad estońskich pod Parnawą w towarzystwie dwóch tłumaczy, nie pozbawiony miejscami akcentów humorystycznych, rysuje nam wyraziście całą trudność sytuacji propagatora starej wiary. Również ciężkie położenie materialne Fabiana i dwóch jego towarzyszy, Krügera i Tolgsdorffa, oraz ich przejawy zniechęcenia, występują w sposób wyrazisty. List ten drukujemy w całości w aneksie (nr 1) z uwagi na jego znaczenie.

Kolejny list Fabiana (Uppsala, H. 157 — Parnawa, 16 X 1582) przynosi wiadomość o wprowadzeniu nowego kalendarza w mieście, przyjętego początkowo zgodnie przez katolików i luteran, mimo pewnych zastrzeżeń tych ostatnich<sup>17</sup>. W następnym liście (Uppsala, H. 157 —

<sup>15</sup> Linköping, Hdskr. Br. Nr 17, vol. II, nr 119: „Cum linguae Lethavicae penitus sit... ita quoque patriae [sc. Inflan] mores novit”.

<sup>16</sup> W kwestii lokalizacji tego kościoła, parafialnego dla Nowej Parnawy tj. faktycznego ośrodka miejskiego parnawskiego) por. H. Laakmann, *Geschichte der Stadt Pernau in der Deutsch-Ordenszeit (bis 1558)*, Marburg 1956, s. 25 i nast. — Nowa Parnawa leżała na lewym brzegu rzeki tej nazwy i stanowiła miasto królewskie wraz z zamkiem starościńskim. Stara Parnawa — mniejszy ośrodek miejski — leżący na prawym brzegu rzeki, należała do biskupstwa ozylskiego. Oba ośrodki znajdowały się na terenie południowej Estonii.

<sup>17</sup> Universitetsbiblioteket Uppsala, H. 157: „Germanis quidem initio absurdissima videbatur dierum haec non mutatio tantum, sed et inversio; plerique etiam iam iam extremum iudicii diem affuturum affirmabant”.

Parnawa, 8 XI 1582) Fabian wyraża żal z powodu uzyskania przez Solikowskiego arcybiskupstwa lwowskiego i bliskiego opuszczenia przezeń Inflant, z których także odjeżdża biskup wileński Jerzy Radziwiłł: nowy biskup inflancki nie będzie się bowiem troszczył o przybyszy warmińskich. Ostatni z listów Quadrantyna z r. 1582 (Uppsala, H. 157 — Parnawa, 28 XII 1582) zawiera ponownie szereg interesujących danych dotyczących jego sytuacji w mieście. Naświetla on — pod wpływem zarzutów Kromera o małej owocności akcji duszpasterskiej Fabiana i szukania głównie materialnych korzyści — faktyczne, skąpe rezultaty jego działalności wśród niemieckiego mieszczaństwa Parnawy i polskiej załogi tego miasta. Uderza fakt słabej znajomości języka polskiego u Fabiana, co utrudnia mu rozwijanie szerszej działalności, oraz ciężka sytuacja finansowa jego i pozostałych towarzyszy. Na uwagę zasługują też ciągle utarczki pograniczne z załogami szwedzkimi w Estonii. List ten również drukujemy w aneksie (nr 2) w całości.

Dwa kolejne, krótkie listy Fabiana z r. 1583 nie przynoszą poważniejszych danych. W pierwszym z nich (Uppsala, H. 157) pisanym z Rygi 28 II 1583, Quadrantyn wobec ponownych, ostrych pism Kromera ponawia zapewnienia o swoim posłuszeństwie i cierpliwości, odsyłając do ustnej relacji Solikowskiego. W drugim (Uppsala, H. 157 — Parnawa, 30 III 1583) Fabian wręcz oświadcza, że nie zostałby tutaj dłużej, gdyby Kromer nie nakłonił go do tego swoimi pismami i przypuszcza, że około Zielonych Świąt (tj. 19 maja) powróci na Warmię na swój kanonikat dobromiejski.

Zamiary te nie zostały jednak zrealizowane. W liście z Parnawy z 9 XI 1584 (Linköping, nr 70) Quadrantyn wyraża gotowość pozostania tutaj aż do przybycia biskupa wendeńskiego, które ulega ciąglemu opóźnieniu. Fabian przystąpił więc do restaurowania kościołów na własny koszt lub z darów wiernych, gdyż obawiał się kompletnej ruiny budynków, zanim zjawi się ich nowy zwierzchnik.

W roku 1585 Fabian kontaktował się z Kromerem także za pośrednictwem Tolgsdorffa, który wiosną udał się na spotkanie z biskupem warmińskim i złożył mu relację z owocnej działalności jego duchownych oraz podziękowanie za przesłane im zasiłki pieniężne. W liście z Parnawy z 15 VI 1585 (Uppsala, H. 157), nawiązującym do tej misji Tolgsdorffa, proboszcz parnawski informował również Kromera o zbrojeniu zamku przez Stefana Batorego oraz restaurowaniu obwarowań miejskich<sup>18</sup>. W kolejnym liście z 15 VII 1585 (Uppsala, H. 157) przebija wyraźnie zniechęcenie z powodu dalszego opóźniania się przybycia biskupa wendeńskiego. Rzutowało to bowiem na sytuację materialną Fabiana, który musiał się zwrócić do kardynała Jerzego Radziwiłła

<sup>18</sup> Ibidem: „Pernaviam nostram restaurat et munit circumquaquam, misit namque huc fabros lignarios, ferrarios et alios opifices, qui continenter hic laborant”.

z prośbą o zasiłek aż do czasu przybycia biskupa, co zostało mu przyrzeczone.

Ostatni list Quadrantyna pochodzi z Grodna z 21 II 1586 (Linköping, nr 100). Udał się on tam na polecenie Antonio Possevino, aby uzyskać od Stefana Batorego potwierdzenie dóbr należących do uposażenia kościoła parnawskiego (co istotnie nastąpiło w końcu tego miesiąca<sup>19</sup>). List informuje także o niedawnym fakcie załamania się lodu na jeziorze pod pojazdem króla, który niemal nie utonął oraz o zgola swobodnym trybie życia Batorego w Grodnie<sup>20</sup>.

Ten szkicowy przegląd treści 14 listów, głównie duchownych warmińskich do biskupa Kromera ukazuje jednak tkwiący w nich spory zasób informacji źródłowych. Pozwolą one niewątpliwie na pełniejszą analizę okoliczności i przyczyn niepowodzeń kontrreformacji polskiej w Inflantach, a zarazem prób dotarcia do ludności łotewskiej i estońskiej pojawiających się od samego początku. Zarazem ukazują też w pełniejszym świetle rolę Marcina Kromera jako jednego z promotorów ofensywy katolicyzmu w Inflantach w okresie batoriańskim.

---

<sup>19</sup> T. Czernay, *Fabianus Quadrantinus...*, s. 140-141.

<sup>20</sup> Linköping, Hdskr. Br. Nr 17, vol. II, nr 100: „Idem [sc. rex] nunc in bacchanalibus laetissimus fuit, personatus choreas duxit”.

## A n e k s

### 1

FABIAN QUADRANTYN, PROBOSZCZ PARNAWSKI DO MARCINA KROMERA, BISKUPA WARMIŃSKIEGO.

Parnawa, 22 VII 1582

Dziękuję za list z 6 VI 1582 i wyrażone w nim zapewnienie dalszej opieki. O sytuacji w Parnawie korespondowałem z Janem Dymitrem Solikowskim [w Rydze], a obecnie oczekuje przybycia do Inflant Jerzego Radziwiłła, biskupa wileńskiego i gubernatora inflanckiego. Szwedzi z Rewla roszczą pretensje do ziemi Corben (est. Kõrve) koło Parnawy oraz próbują pociągać chłopów-poddanych polskich do pełnienia powinności dla szwedzkiego starosty z Białego Kamienia. Podaje liczebność sił polskich w Parnawie i wyraża obawy przed atakiem szwedzkim czy rosyjskim na Inflanty. Solikowski oparł się usunięciu luterańskiego predykanta z Parnawy, który może obecnie odprawiać nabożeństwa w kościele [Św. Mikołaja] nad ranem; pewne uspokojenie wśród niemieckiego mieszczaństwa Parnawy. Oczekuje jeszcze aprobaty zwierzchnich władz inflanckich w tej sprawie. Opisuje swoją podróż, odbytą pieszo w towarzystwie dwóch tłumaczy do osady chłopskiej (estońskiej), gdzie doznał życzliwego przyjęcia i ochrzcił noworodka. Towarzyszom swoim w Inflantach przesłał kopie pisma Kromera dla ich pocieszenia. Prosi o dosłanie ksiąg liturgicznych i chwali starostę parnawskiego Jana Leśnowolskiego. Skarży się na swoją trudną sytuację materialną i przytacza fragmenty listów Andrzeja Krügera i Ertmanna Tolgsdorffa, także malujące ich sytuację oraz wyrażające chęć powrotu drugiego z nich na Warmię, również z powodu braku znajomości języka polskiego. Radzi, aby Kromer przesyłał listy za pośrednictwem gdańszczanina Jakuba Torbene, handlującego z Parnawą.

Or.: Stifts- och Landsbibliotek, Linköping, Hdskr. Br. Nr 17, vol. II, nr 41, s. 1-16; s. 13-15, puste.

(s. 1) Reverendissime in Christo Pater et Domine, Domine gratiosissime, salutem a Christo Iesu Domino nostro cum obedientiae meae devota commendatione.

Desideratissimae litterae P. V. R., quibus respondere primis meis dignata est et quae VI Junii [6 VI] scriptae fuerant, hesterno die ad manus meas pervenerunt. Quae, quanta animum meum laetitia, iucunditate, gaudio, non dico affecerunt, sed



replerunt cumularuntque, verbis non facile consequi possum. Gaudeo enim et vehementer laetor maioreque quam scribi potest laetitiae voluptate perfundor, quod intelligo R. P. V. mei in hisce oris ob Christi gloriam constituti paternam curam agere, nec desinere esse eam erga me, quae semper fuit et quae filium vere prodigum omni tempore in Domino dilexit plurimum. Quo nomine R. P. V. sibi me meamque vitam omnem longe omnium devinctissimam reddidit et perpetuae servituti obligavit. Ab ea enim habeo, quod sum, quod vivo, quod honore ab aliis afficior; animam denique ipsam (quid enim anima sine salute est?) post Deum uni P. V. R. acceptam ferre debeo. Et qua ratione esset meum tam induratum cor aut ferreum pectus, quod his tam ingentibus planeque divinis beneficiis non moveretur et ad gratissimi animi perpetuam significationem exhibendam non exardesceret? Sed non plura de his. Venio ad ea, quae post secundas litteras meas in hac civitate gesta sunt. Significatum est enim R. P. V. superioribus litteris meis, qualis fuerit meus in hanc Pernaviensem civitatem ingressus, qua ratione templum haereticis ademptum, qui ultro citroque inter me civesque sermones in arce habiti, quanta catholicorum in meo adventu visa sit laetitia, quae denique in ipso sacerrimo Spiritus Sancti festo [3 VI 1582] et ceteris sequentibus acta intercesserint. In eandem sententiam scriptas litteras Reverendo quoque domino Solikovio miseram, quas Reverenda Dominatio Sua ita charas gratasque habuit, || (s. 2) ut eas Sacrae Mtati Regiae legendas praeter omnem spem expectationem meam transmiserit. Sic enim ad me scripsit: „Secundas litteras Reverenditatis Vestrae misi ad proprias Sacrae Regiae Mtatis manus. Ita enim mihi satisfacerant, ut eius meae spiritualis laetitiae putarim eius Mtatem participem esse faciendam”. Quin et alias binas litteras meas se misisse ad Sacram Mtatem Regiam hodie ad me perscripsit. Cumque animadverterem posse me per Dei gratiam in hac vinea Domini, cui excolendae indignus, vel plantandae verius, praepositus sum, non nihil operae pretium facere, dummodo minister haereticus, qui iam a multo tempore hic moratus est<sup>a</sup> et quem Moschi quoque sua facere permiserant, loco moveretur, quo sic maiorem cives audiendi mei occasionem adipiscerentur, scripsi frequenter ad Reverendum dominum Solikovium rogans, obtestans, obsecrans, ut in vinea Domini laboranti mihi suppetias ferret et quae fructum Divini seminis a me sparsi in cordibus auditorum deprimerent et praepe-dirent auctoritate sibi a Sacra Mtate Regia tradita submoveret atque averteret. Neque passus est in diligentia sua quicquam desiderari dominum Solikovium, quin quod ad gloriam Dei propagandam animarumque salutem promovendam prodesset, lubentissimo animo amplecteretur atque susciperet. Datis igitur ad me litteris spon-dit brevi fore, ut me, tametsi longo loci intervallo disiunctum, una cum Illustrissimo domino episcopo Vilnensi Livoniae Praeside<sup>1</sup> invisat atque cum haereticis in agone exsistentem confortet atque soletur. Quorum ego adventum summo cum desiderio incredibilique mentis ardore hactenus expectavi certissime futurum sciens, ut bonorum omnium largitor Deus per ministerium sacrorum famulorum suorum multos ad obedientiam fidei amplectendam, si non prorsus convertat, saltem inclinet atque inflectat. Sed iam de adventu ipsorum conceptam<sup>b</sup> spem omnem abicere cogor, quod Rex Sueciae<sup>2</sup> quietis publicae invidiosus per-turbator nescio quas res novas in his partibus moliri incipit. Capitaneus enim

<sup>a</sup> *Nadpisane.*

<sup>b</sup> *Nadpisane.*

<sup>1</sup> Jerzy Radziwił, biskup wileński i gubernator (namiestnik) inflancki.

<sup>2</sup> Jan III Waza, król szwedzki.

Rovaliensis<sup>3</sup> tertio die Iulii [3 VII] ad capitaneum nostrum<sup>4</sup> litteras misit, in quibus Regni Sueciae terminos || (s. 3) usque ad flumen, quod civitatem nostram Pernaviensem praeterfluit<sup>5</sup>, protendit terramque totam, quae trans flumen est Rovalium usque, una cum Veteri Pernavia Regi nostro adimere conatur monetque capitaneum nostrum, ne vel minimum iuris sibi in tota illa terra vindicare audeat. Lubet autem ascribere verba ipsius Germanica, quae sic habent: „Ferner haben wir auch vernommen, das ir euch Corben anzumassen gedencket, weil dann die grencze von alter biss an der neuen Pernauischen Beke gewesen und der herr gubernator dieses landes verschienen winter euch selbs die grencze gewiesen. Also wollen wir abermaln euch freunde und nachbarlichen gebeten haben, ir wollet euch Corben im geringsten nicht bekummern. Denn unser gnedigster konigk und herr Corben und biss an die Pernauische Beke dem Moscoviter mit gewaldt genommen und abgezwungen. Datum Revel den 29 Iunii anno 82“. Porro Corben, quam vocat, non rus aliquod aut oppidum est, sed terra illa tota, quae trans flumen est, quod Pernaviam nostram Novam praeterlabitur, hoc nomine censetur. Litteras eas in absentia capitanei nostri ego cum vicecapitaneo aperui et sine mora Rigam ad Illustrissimum dominum praesidem transmisi, per quem deinceps ad Sacram Mtatem Regiam missae sunt. Interea Illustrissimus dominus Praeses Rovaliensi capitaneo graviter respondit ad pacis studium cohortans et, ne quam inimicitiarum seditionumve occasionem aucupari conetur multis verbis suadens. Copiam episcopalium litterarum R. P. V. transmissem, si quid cognitu necessarium in eis invenissem. Qui episcopales litteras Rovaliam tulit, nondum rediit, cum haec scriberem; alioqui responsum illius ascripsissem. Ad haec capitaneus quoque regis Sueciae in arce Weissenstein<sup>6</sup> ante dies aliquot imperare ausus est subditis Sacrae Mtatis Regiae opera rusticalia cum comminatione seria<sup>c</sup>, ni imperata || (s. 4) facerent, vi se eos adacturum esse ad obedientiam. Venerunt huc rustici ad capitaneum nostrum ea de re questum. Scriptae sunt ad capitaneum illum Weissensteinensem nomine capitanei nostri a me litterae acres et severae. Respondit Weissensteinensis capitaneus se ius habere in rusticos illos monetque capitaneum nostrum, ne seditioni ansam praebet. Vicissim responsum est a nobis, quod si pergeret capitaneus ille facescere negotium subditis Sacrae Regiae Mtatis capitaneum nostrum officio suo minime defuturum esse et contra cuiusvis vim atque impetum subditos Sacrae Regiae Mtatis defensurum. Atque in hunc modum utrinque certatur litteris hostilibus atque acerbis. Sed neque dux ille Magnus<sup>7</sup> damno suo cautior effectus a perditissimis conatibus atque perversis consiliis desistit. Litteras enim et ipse misit ad capitaneum nostrum moribus suis accomodatas. Tametsi enim ad miserriam vitae conditionem redactus est et praeter magnificum quendam splendidissimumque titulum nihil praeterea<sup>d</sup> in possessionibus vel nummis habet, non desinit tamen novarum rerum haudquaquam obscuras captare occasiones. Scripsit enim huc de maxima ac pene inaudita iniuria subditis ipsius per quendam capitanei famulum illata quiritans. Cum tamen is, qui ab eo accusatur, non modo eius rei ne minimam quidem habeat notitiam, sed nec in Livonia tum fuit, quando vis illa iniuriae a Magno illata esse dicitur, unde non obscure apparet, quid

<sup>c</sup> Skr. quod .

<sup>d</sup> Skr. posside .

<sup>3</sup> Tj. szwedzki dowódca Rewla (Tallina).

<sup>4</sup> Jan Leśniowski z Obór, starosta parnawski.

<sup>5</sup> Rzeka Parnawa (est. Pärnu).

<sup>6</sup> Biały Kamień (est. Paide).

<sup>7</sup> Magnus, ks. holsztyński, uprzednio biskup ozylski i kurlandzki, forsowany na „króla inflanckiego” przez Rosję.

veneni Magnus in sinu suo absconditum gerat, ut viri graves non absque causa metuant, ne tectum illud virus aliquando per occasionem erumpat ac multos inficiat. Conspirasse fertur cum Rege Sueciae operamque illi suam, quam habet nullam, promississe in obsidendis, expugnandis, occupandis arcibus Livoniensibus. Perscripta sunt omnia Illustrissimo domino episcopo Praesidi. Regem Sueciae ingentem coacervare exercitum certum est; quoscumque enim nancisci potest milites eos Neruam<sup>8</sup> mittit praesidii causa. Ceterum quo consilio aut qua mente tantum ille exercitum congreget, an sui defendendi, an vero nobis vim inferendi || (s. 5) gratia, ignoratur. Quod si Rex Sueciae finibus suis exercitum educere volet et Livoniae vim aliquam inferre, certo certius nostra Pernavia primos belli impetus sustinebit. Et, ut hoc obiter adiciam, distat Pernavia nostra a Rovalia 26 milliariibus. Capitaneus noster in armis est, licet milites habeat paucos. 200 enim solummodo in praesidio sunt, sed venturi sunt plures propediem. Tormenta quoque maiora ab Illustrissimo domino episcopo huc<sup>e</sup> mittuntur; commeatus etiam et quae ad abigendum hostem necessaria sunt. Moschus praeterea exercitum habet non vulgarem, nam Novogardiae<sup>9</sup> 15 000 militum, Plescoviae<sup>10</sup> 8 000, in aliis locis alii milites esse dicuntur. In summa videntur omnia spectare ad tumultus bellicos, ut deplorandus sit Livoniae nostrae status, quae totis iam 20 annis et ultra miserandum in modum exagitata est atque vastata. Sed ut eo redeat, unde digressa est oratio. Postquam Pernavienses mei ablatum sibi templum et a nobis occupatum vidissent, conciones meas Germanicas, ut audirent, nulla ratione adduci potuerunt, ademptum sibi templum molestissime ferentes malueruntque in privata domo festis diebus conventicula facere, quam ut templum nostrum frequentantes Divini verbi saluberrimam escam de ore meo haurirent atque exciperent. Quo factum est, ut fractum aliquem singularem atque praecipuum de ipsis ferre nequierim, conciones quoque Germanicas iam ab aliquot septimanas intermittere necesse habuerim, ut qui nec audire quidem me dignabantur. Misi hac in causa frequentissimas litteras ad Reverendum dominum Solikovium omni studio atque conatu flagitans, ut minister haereticus loco moveretur, vel ei interdiceretur saltem, ne clandestina ac privata conventicula facere auderet; alioqui in vanum recidere omnes conatus, studia, labores, sudores denique nostros. Reverendus dominus Solikovius in hac verba mihi tandem respondit: „De amovendo illo haeretico sancta est cogitatio et studium D. V. R. Sed oro, || (s. 6) patiat[ur] [s] me, dicam, quod sentio et res ipsae loquuntur, non huius adhuc temporis istud opus. Utamur nos templo neque afflictis afflictionem addamus. Bellum apparari videtur. Brevi apparebit, num pacis actionibus erit locus. Non sunt irritandi aperte, sed temporisandum non nihil. Postquam hos scopulos transierimus, ad spirituale certamen accedemus. Non simul omnia etc.” Et in aliis litteris scribit sic: „Germanis permittat, agant sua, Reverenditas Vestra. Conantur et currunt contra quam velimus. Vidi ego nuper equum contra sua frena tenacem falminis ire modo etc. Erunt brevi modestiores. Perscripsimus omnia Regi;” hucusque verba domini Solikovii. Cum itaque cernerem amoveri non posse ministrum haereticum nec mihi spes esset reliqua de fructu a Germanis reportando, haec ratio, hic modus, haec via iucunda fuit, ut ad me audiendum allicerentur; qui modus, utrum reprehensione, an laude, an vero neutro horum dignus sit, iudicio Illustrissimi domini episcopi Vilmensis et Reverendi domini Solikovii, ad quos perscripsi omnia, aestimandum relinquo. Germani enim cives capitaneo

<sup>e</sup> Wyraz poprawiony.

<sup>8</sup> Narwa (Narva), miasto nad rzeką Narwą.

<sup>9</sup> Nowogród Wielki.

<sup>10</sup> Psków.

nostro sine ulla intermissione quotidie negotium facere non cessabant acerbissime quiritantes templum sibi vi extortum et idcirco restitui sibi summa contentione flagitantes. Capitaneus quidem, ut in eorum sententiam iret, persuaderi ab eis non potuit. Ceterum pacis, concordiae, amicitiae causa in hoc praesertim rerum tumultu, suadente etiam temporis necessitate hoc illis datum est, ut, si fidem facerent se templum nostrum una cum uxoribus liberisque diligenter visitaturos concionesque meas audituros. In compensationem huius minister eorum diebus dominicis et festis ab *f* hora sexta matutina usque ad horam octavam in templo, quod unicum hic tamen est, verba facere posset. Sin me audire detrectarent atque defugerent nec ministri eorum facultatem habent in templo nostro concionandi. Stipulatis itaque dextris mihi polliciti sunt bonaque fide sponponderunt se me audituros non solum, sed et amatuos omneque benevolentiae, officii, amoris genus mihi abunde declaratos esse. Atque in hunc modum inter me civesque sancita concordia est hac conditione, si eam probaret Illustrissimus dominus episcopus Vilmensis et Reverendus || (s. 7) dominus Solikovius, Livoniae praesides. Praeterito igitur die dominico [18 VII 1582] mane hora sexta minister eorum in templo concionari permissus est. Ego ipsum insequens, non immediate quidem, sed aliquo interlabente tempore suggestum conscendi Germanaque lingua concionem ad eosdem habui. Illi me cum uxoribus hominibusque externis non solum patientissime audire dicentem, sed et concionem meam laudibus extulerunt. Quin et sacrificio missae, quod solemniter et robusto choro de Sancta Trinitate cantatum fuit, interfuerunt templo non excedentes, quoad denuo cathedram ascenderem ad Polonos verba facturus. Nec est, quod ab haeretico ministro quicquam metuamus. Est enim homo rudis et indoctus et cuius vix decimum verbum concionantis intelligitur. Haec utrum probabunt domini praesides, ignoro. Certe occasio summa illis data est celerius ad nos proficiscendi, ut, vel infringant, quae male acta sunt, vel, quae provide facta esse iudicabunt, rata habeant atque stabiliant. Ac mea quidem sententia concordia haec, tametsi propter temporis necessitatem inita, fundamentum est atque initium multorum bonorum. Nam cives *g* aperte incipiunt me amare, me convenire, me alloqui, me colere, opera mea uti, me ad se invitare, familiariter mecum conversari. Non contemnenda haec sunt initia, non spernenda fundamenta, super quae postea aedificabimus, quando meliora tempora dabit Deus. Non conveniebat quoque, ut belli tempore inter nos animorum essent dissensiones et sedandae erant ob templum ademptum perturbationes civium. Praeterea ante tres septimanas contuleram me ad vicinam quandam ecclesiam in pago sitam et sesquitertio milliario hinc distantem. Contuli autem me pedestri itinere. Nam equum, tametsi oblatum, acceptare nolebam habebamque mecum interpretes duos, (in pagis enim Germana lingua hic non utuntur), qui et viam ostenderent, et per quos ad homines loqui possem. Ubi ventum est ad locum, repperi ecclesiolam, desolatam illam quidem et destructam, sed tamen, quae exiguo sumptu || (s. 8) refici posset. Incolae pagi illius ob meum adventum non mediocriter fuerunt exhilarati. Quaesivi ex ipsis, per quem infantes eorum baptizari consuissent. Responderunt, per ministrum *h* Pernaviensem. Quaesivi rursus, an aliqui infantes apud eos essent nondum baptizati. Unum affirmabant esse, qui iam natus dies ferme 30, necdum tamen sacro fonte ablutus esset. Eum ego in Dei nomine baptizavi in desolata illa ecclesia adhibitis essentialibus, nam sacrum chrisma ad manus non habebam. Sed qua ratione, aut quem habitum indutus infantem illum baptizarem, etsi pudet scribere, scribendum est tamen.

*f* *Nadpisane.*

*g* *Skr. etiam.*

*h* *Skr. illum.*

Maxime cum omnia ad Omnipotentis Dei et Christi Ihesu Domini nostri gloriam vergant. Cum enim essem in itinere versus pagum illum et iam milliaria unum confecissem, significatum mihi est nullo modo patere nobis aditum ad pagum illum, ad quem tendebamus, nisi transeuntibus nobis per maris aquas eo, quod impulsu ventorum aquae maris<sup>i</sup> eam partem, qua nobis eundem erat totamque illam planitiem occupassent. Ego nihil his verbis moratus coeptum iter prosequendum duxi, tibialia mea et calceos (cum venia dixerim) exui hominibusque illis, qui de aquarum inundatione me praemonuerant, ad reditum usque meum una cum pallio servando<sup>l</sup> tradidi. Venio ad mare invenioque maris aquas magnam terrae partem obsedis. Calcandum igitur mare fuit et quidem sat profunde, et quidem per quartam milliaria partem, et quidem denique non nihil vento flante. Tandem devictis ac superatis maris aquis ad pagum, in quo ecclesia erat, venio. Et quia nudipes iter illud confeceram, nudipes quoque infantem illum baptizavi, vestitus tamen talari habitu. In reditu non erat necesse ambulare. Homines enim, apud quos infantem baptizaveram, postquam me sacerdotem esse intellexerant, navicula me ad eum usque locum devexerant, ubi tibialia mea reliqueram. Sit per omnia Deus benedictus in saecula. Consequutum est deinde, ut partim ex itinere illo, quod per aquas maritimas nudipes confeceram, partim ex cruditate ventriculi febriculam contraherem, || (s. 9) quae me aliquot diebus non parum exagitavit. Sed melius habeo nunc per Dei gratiam. Quod attinet ad litteras R. P. V., quas ad me, partim consolationis meae, partim amoris sui causa mittere voluit, maximas pro iis R. P. V. habeo et ago gratias. Quod equi cum famulis eiusdem P. V. R. salvi omnes atque incolumes istuc redierunt, vehementissime laetor et Deo gratias ago. Ac quemadmodum R. P. V. mihi iniunxit, ut litteras suas cum ceteris compresbiteris meis communicarem, ut ipsi quoque consolationem aliquam ex iisdem perciperent, id ita a me factum est. Copiam enim earum utrique sociorum meorum misi. Quod famuli R. P. V. tantum in itinere insumpserunt, valde miror. Neque enim nos frugales in itinere fuimus, sed plane nihil nobis deesse patiebamur et diutius etiam in via haesimus. Equis praeterea, ut nihil decederet, summa diligentia providimus. Plures denique eramus, pro quibus expensae faciendae erant. An Reverendissimus dominus Vilmensis eos viatico auxerit, me latet, nec arbitror id factum esse. „Liber agendorum” cum missali Romano mihi summe necessarius est. Quam ob rem rogo oroque R. P. V., dignetur per occasionem libris illis Pernaviensem ecclesiam donare et ornare. Sic fiet, ut hic quoque exstabit [s] R. P. V. memoria sempiterna. Quod si<sup>k</sup> et R. P. V. „Dialogis”<sup>11</sup> quoque suis (nam „Chronicon”<sup>12</sup> petere non audeo) me donare vellet, faceret profecto rem mihi omnium gratissimam et quam nulla unquam aqua me delere posset oblivio, nulla obliterare vetustas. P[etrus] Sarga nunc Rigae non est; Vilnam enim se contulit, sed rediturus propediem. Ad eum semper refero, perinde ut monet R. P. V., tam de spiritualibus, quam de saecularibus negotiis. Capitaneus noster Pernaviensis est Iohannes Liesznowsky z Obor, vir certe eximius et humanissimus, qui me summo amore complectitur, absque me cibum nunquam vescitur || (s. 10) tractans me sane quam liberalissime. Taceo de eius religione et pietate, qua est in Deum, ut qui templum quotidie frequentat mihi que sacris

<sup>i</sup> *Skr. in.*

<sup>j</sup> *Wyraz poprawiony, skr. os.*

<sup>k</sup> *Skr. litera.*

<sup>11</sup> Zapewne mowa o M. Kromera *Monachus sive Colloquorum de religione libri quatuor*, Kolonia, 1568.

<sup>12</sup> Zapewne mowa o M. Kromera *De orgine et rebus gestis Polonorum libri XXX*, Bazylea 1555.

operanti ipse respondet cum summa humilitate et devotione. Rogavit is me, ut servitia sua R. P. V. deferrem eique salutem plurimam ac vitam longaevam precarer. Quod et facio hisce litteris. Iam quod attinet ad me ipsum et ceteros compresbiteros meos, quos huc misit R. P. V., etsi optima omnes Divina favente clementia utimur valetudine, tamen vitam agimus omnino egenam et pauperem. Nam de me sibi certo persuadeat R. P. V. me provisionem habere nullam neque scire de uno certo obulo, quem sperem mercedem laborum meorum. Omnes enim proventus ecclesiasticos et parochiales minister haereticus occupat et, ut video, occupabit. Datum mihi quidem non nihil est huc<sup>l</sup> proficiscenti, sed id ipsum quotidiano usu consumitur. Et certe difficile est non servire modo, sed et vitae discrimina subire absque ulla mercedis aut premii temporalis spe. Fieri enim non potest, quin is, qui in officio positus est, quotidianos sumptus expensasque<sup>m</sup> faciat, cum praesertim carissimo pretio hic omnia emantur. Quicquid etiam vestimentorum habeo, id atteritur, nec video, qua ratione novas mihi consumptis veteribus comparare potero. Ceteri quoque consacerdotes mei stupendum in modum lamentantur eo, quod et ipsi sine provisione sunt. Nam Andreas<sup>n</sup> Krüger, qui fuerat capellanus Wartenburgensis<sup>o</sup> et nunc Rumburgi<sup>13</sup> est, sic ad me scribit<sup>o</sup>: „Vitam hic ago pauperem et miseram. Sustentatio vitae perexigua nec necessaria haberi possunt ob rerum summam penuriam. Nullum enim oppidum hic est, sed tantum tres aut quatuor rurales casae et pauperrima tuguriola. Nisi pudor cohiberet, Livoniae facile „vale” dicerem, vel alium in locum me reciperem.” Ertmannus quoque Tolksdorff, qui vicarium agebat praepositi Gutstatensis et nunc Rigae est apud Sanctum Iacobum, multo etiam miserabilius de statu suo queritur. Sic enim scribit: „Ego, qui hactenus Rigae servivi, si cibum non haberem, iam penitus vita decedendum || (s. 11) mihi fuisset. Praeter cibum enim nec obulum hactenus accepi, nec scio, an aliquem sim unquam accepturus. Sic omnino miser in incertum curro, quo ad temporale praemium a Deo aliquando tanto perfectius remunerandus. Quantum in Reverenditatis Tuae discessu de salario meo scivi, tantum et nunc scio. Vestes et omnia, quae Gudstadii<sup>14</sup> promeritus sum, attero et consumo, nudus in patriam (si diu hic in partibus versabo) reversurus. Ex quo, qua mente sim, intelligere ipsemet potest. Quam libenter hisce in locis verser, non est quod scribam. Utinam enim hodie fieri posset, quocunque modo me in patriam recipe-rem. Quod si Reverenditas Tua ei rem adducere poterit, ut iterum nobis facultas fiat redeundi in Prussiam, quandocunque Reverenditati Tuae bonum et commodum videbitur et ego paratus ero. Utinam hodie esset dies illa. Rigae nulla est mutatio hominum. Tantumque abest, ut convertatur quis, ut in dies reddamur eis magis exosi; nec tanta sit amplius frequentia hominum Germanorum, ut antea adesse concionibus sacris solebant. Merces, credo, hic mea exigua erit, quae ditior speranda fuisset, si me in Prussia reliquisset. Sed sero sapiunt Phryges etc.” Hucusque verba ipsius. Et ut de domino Ertmanno R. P. V. scribam, quod sentio, meum profecto consilium hoc est, ut is a R. P. V. in Prussiam quam primum revocetur. Mirandum enim in modum lamentatur homo ille et se deceptum queritur. In me quoque culpam reicit, quod author fuerim R. P. V., ut eum in Livoniam mitteret. Quod si igitur R. P. V. ita videbitur, ut redeat Ertmannus in Prussiam,

<sup>l</sup> *Skr.* us.

<sup>m</sup> *Skr.* non.

<sup>n</sup> *Skr.* quidem.

<sup>o—o</sup> *Wstawka na marginesie.*

<sup>13</sup> Andrzej Krüger był uprzednio duchownym warmińskim w Wartemborku (Barczewie), przebywał zaś w Inflantach w Rumborku (niem. Ronneburg, łot. Rauna).

<sup>14</sup> Dobre Miasto na Warmii.

remitemus illum sine navigio, sine curru et quocunque tandem modo poterimus. Nec est opera ipsius utitis in his partibus ob linguae Polonae ignorantiam. Quam qui non probe callet, non est quod in Livonia figat pedem. De nobis quoque aliis quid statuat R. P. V. in hisce praesertim tumultibus bellicis, an manendum hic nobis sit et pericula subeunda, quam diu etiam nullam provisionem habemus, humillime rogo oroque, dignetur nobis aperire || (s. 12) sententiam suam. In utramvis enim partem obedire parati sumus, certissime nobis persuadentes R. P. V. hoc de nobis constituturam quod tam e re ecclesiae quam e re nostra esse arbitrabitur. Quam ob rem nos nostraque omnia prudentissimo iudicio R. P. V. committimus. Litteras hasce in Prussiam perferendas tradidi civi cuidam Dantiscano (nomen ei est Iacob Torbene habitatque Dantisci in foro piscario), qui navigio huc venerat. Rediturus is est post paucas septimanas ad nos. Quod si R. P. V. aliquid ad me mittere volet, per civem illum Dantiscanum tuto poterit. Est enim homo fide dignus, qui bona sua Dantisci et merces suas hic apud nos Pernaviae habet. Zacharias Leoman eum novit. Nec plura nunc. Benignissimus et misericordissimus Deus R. P. V. mihi ecclesiaeque suae sanctae quam diutissime servare dignetur incolumem. Amen, amen. Datum Pernaviae in Livonia XXII Iulii a. D. MDLXXXII.

R. P. V. servus et filius in Domino  
Fabianus Quadrantinus ||

(s. 16) Reverendissimo in Christo Patri et Domino, Domino Martino Cromero, Dei gratia episcopo Varmiensi, Domino suo gratiosissimo.

Skróty: R. D. V. — Reverendissima Dominatio Vestra  
D. V. R. — Dominatio Vestra Reverendissima

2.

FABIAN QUADRANTYN, PROBOSZCZ PARNAWSKI DO MARCINA KROMERA, BISKUPA WARMINSKIEGO.

Parnawa, 28 XII 1582

Dziękuję za list przesłany z Warszawy, ale ubolewa nad wysuwany-  
mi przeciwko niemu krzywdzącymi oskarżeniami. Przytacza przykłady  
swojej owocnej działalności wśród polskiej załogi w Parnawie. Obecność  
luteranckiego predykanta utrudnia mu akcję wśród niemieckiej ludności.  
Wyjaśnia stan swoich spraw finansowych i broni się przed zarzutem  
przywłaszczenia pieniędzy przeznaczonych dla Ertmanna Tolgsdorffa  
i Andrzeja Krügera. Tłumaczy dlaczego musiał zgodzić się na udostępnie-  
nie kościoła dla nabożeństw luteranckich ludności niemieckiej, co akcep-  
tował także Jan Dymitr Solikowski. Gotów jest zaraz powrócić na swo-  
je beneficium warmińskie, tym bardziej że nie posiada dostatecznej zna-  
jomości języka polskiego. Donosi o pogranicznych konfliktach ze Szwe-  
dami i staraniach Pontusa de la Gardie o uwolnienie zabranych jeńców  
szwedzkich oraz o nieudanym oblężeniu zamku Nöteborg przez tego  
ostatniego.

Or.: Universitetsbiblioteket Uppsala, Hs. 157, s. 1-8.

(s. 1) Reverendissime Domine, Domine observandissime, salutem cum  
obedientiae et humillimarum precum servitiorumque meorum devota  
commendatione.

Litterae D. V. R., quas ad me Varsavia dedit, non modo laetitia aut consolatione nulla, verum etiam ingenti tristitia et dolore me<sup>a</sup> affecerunt, Quidni doleam enim atque excrucier, qui tam turpiter ad D. V. R. delatus sum? Arguit me R. D. V. ambitionis et cupiditatis iisque vitiiis frena ne laxem, optat. Quid autem est, per Immortalem Deum, quod cupere hic aut ambire possim? Honoresne? Aut divitias? Utinam ab omnibus aliis vitiiis aequae liber sim atque remotus. Nullius profecto alterius cupiditatis aut ambitionis coram Deo mihi conscius sum, praeterquam quod vitae necessaria in futurum tempus petierim et provisionem sacerdote dignam flagitarim. Si enim hoc ipso tempore, quo haec scribo, unicum obulum habeo, quem sperem mercedem maximorum laborum meorum exceptis iis, quae ex gratia et liberalitate superiorum mihi hucusque donata sunt, non abnuo neque recuso, quin R. P. V. me ambitionis et cupiditatis reum faciat. Veretur etiam R. D. V., ne relabar forte in haeresim? O meam miseram et plane calami tosam iuventutem, quae adeo impuris atque turpissimis suspicionibus indesineenter subiecta est! Egone de haeresi suspectus sum, qui relicto propter christianitatem beneficiolo meo (quod etsi tenue, multam mihi tamen tranquillitatem iucunditatemque subministrabat) in haec deserta loca magna cum animi alacritate profectus sum ob fidei catholicae nomen atque religionem disseminandam? Qui totis viribus, toto animo, totis denique praecordiis in eam curam, cogitationem, sollicitudinem, dies noctesque semper et sine ulla remissione incubui, ut aliquem fructum Christo Domino meo ferrem de hac vineola fidei meae demandata? Et ut ne frustra a D. V. R. huc missus esse videri possem? Et certe aspiravit laboribus || (s. 2) meis pius atque misericors pro immensa sua bonitate Deus. Nam, si gloriari licet, non expedit quidem, sed necessarium est tamen, dominica prima Adventus [28 XI 1582] quidam Polonus nobilis quadragenarius et ultra, qui ab ineunte pueritia haeretica labe infectus fuerat, facta coram me indignissimo sacerdote omnium haeresum, quibus deditus fuerat, publica abiuratione peccatorumque totius vitae confessione gremio ecclesiae sanctae Dei est reconciliatus, ab haeresi et peccatis omnibus (tradita mihi a superioribus potestate) absolutus et ad sacrosanctam corporis et sanguinis Christi sub una specie communionem admissus. In qua veritate fideque catholica agnita paulo post spiritum Deo reddidit. Alter etiam, qui moriturus prophanam communionem a ministro haeretico iam acceperat, me vocato seriam facti sui poenitentiam egit ac postea cum summa haereticorum confusione sacram synaxim ritu catholico de manu mea publice perceptit sicque defunctus est. Tertius praeterea, qui clam alebat in mente sua multos haeticos errores, primum Dei gratia, dein opera et informatione mea ab erroribus liberatus et ad rectam viam reductus est. Quidam Zuinglianus haeticus Polonus, miles primarius, in hospitio suo dominicis diebus conventicula agere, concionari, cantillare incipiebat. Percussus est non nisi semel a me pro concione et a nefario coepto suo destitit, nec amplius conventicula agere audet. Taceo de multis, qui horrendis peccatis involuti, mihi confessi sunt, et pectore vere christiano vel<sup>b</sup> ex hac vita migrarunt, vel adhuc in vivis degunt et ad meliorem frugem se receperunt. Mitto etiam, quam<sup>c</sup> decenter hactenus in templo per me Divina officia omnia peracta sunt invidentibus frustra ignominiaque perfusus haeticis. Fuisset a Germanis quoque non parvus per Dei gratiam a me fructus reportatus, siquidem minister haeticus, quod unice semper contendebam, loco

a *Nadpisane.*

b *Nadpisane.*

c *Skr. omnia.*



motus fuisset. || (s. 3) Sed quam diu illi habent lupum suum, quid mirum, si sperare vix ausim<sup>d</sup> me apud eos aliquod operae precium efficere posse? Miratur R. D. V. me de egestate quaeri, cum iam 700 floreni aut taleri inter nos distributi sint. Equidem nollem esse is, qui ad R. D. V. scriberem<sup>e</sup> de rebus veritati minime consentaneis: Quicquid de illis 700 taleris sit, nescio. Hoc autem mihi credat R. D. V. me percepisse a Reverendissimo domino Solikovio diversis temporibus florenos 30 et ab Illustrissimo domino episcopo Vlnensi<sup>1</sup> taleros 10 et a R. D. V. taleros 7,5. Haec est summa omnium perceptorum meorum. Quidnam alii sacerdotes ceperint, nescio. Rationem porro omnium expositorum meorum perscripsi iam pridem ad oeconomum D. V. R., qui eam forte ad D. V. R. iam retulit. Fateor me percepisse, si personam meam quis spectet, non parum: si quis onera, sumptus, expensas gravissimas consideret, permodicum. Omnes n[ost]ras necessitates ecclesiae et ministrorum eius mihi uni incumbunt, unico excepto, quod Reverendissimus dominus Solikovius cantorem unum sustentavit. Cetera omnia, quae ad necessitatem ecclesiae et alios cantores sustentandos requirebantur, a me curari debuerunt. Accusat me insuper R. D. V. iniustitiae et iniquitatis ac si infideliter et praeter praescriptum D. V. R. non totam pecuniam, sed 2 tantum taleros cum dimidio miserim domino Ertmanno nec plures etiam domino Andreae<sup>2</sup>. Qui talia de me scripsit ad D. V. R., quicumque est ille, facit mihi summam iniuriam coram Deo et D. V. R. et omnibus hominibus atque etiam in conscientia sua reus est coram Altissimo violatae fraternae charitatis et perhibiti falsi testimonii. Nam prorsus iuxta praescriptum D. V. R. et non aliter, pecuniam domino Ertmanno et domino Andreae fideliter transmisi nec aliud quisquam de me vere affirmare || (s. 4) poterit, sed neque huiusmodi mores in me unquam ceciderunt. Habeo enim litteras domini Ertmanni et domini Andreae, quibus testantur se totam pecuniam percepisse mihi-que gratias agunt. Miseram etiam illis litteras R. D. V., ut ipsimet legerent, quantum R. D. V. cuilibet nostrum assignasset, ne aliqua suspicio iniustitiae mihi imponi posset. Videbar enim mihi providere hoc, quod factum est volebamque huic, ne fieret, obviam procedere et tamen praeter omnem culpam atque opinionem meam id factum esse non possum non vehementissime dolere. Copulationem haereticorum cum catholicis a me hic factam esse, non secus ac si episcopus essem, scribit D. V. R. Et quia luce clarius animadverto R. D. V. sicut in ceteris omnibus, sic in hac quoque parte (nescio per quem) pessime informatam esse, cogor totum negotium R. D. V. planis atque verissimis verbis explicare. Initio cum Pernaviam missus fueram, Reverendissime Domine, templum haereticis omnino ademptum fuerat neque ego Germanis, quantumvis frementibus, templi usum ullatenus permittebam. Aberat tum generosus dominus capitaneus<sup>3</sup> et ad sua bona in Poloniam profectus fuerat. Eo redeunte Germani plurimum laborare incipiebant de recuperando templo. Ac ob id scripsi frequenter ad Reverendissimum dominum Solikovium orans, conveniret litteris suis capitaneum moneretque, ne animum suum flecti Germanorum lamentationibus permetteret. Capitaneus enim consultum iudicabat, ut Germani non prorsus a templo arcerentur, eo quod constans tum erat belli a Suecis nobis imminentis rumor (quemadmodum iidem motus nunc quoque recrudescunt) ita, ut timeremus in singulos dies, ne de improvise moenia nostra ab hoste cingerentur. Quam ob rem ut constitueretur pax, amor, voluntatumque consensio

<sup>d</sup> *Nadpisane* au *nad skr.* pos.

<sup>e</sup> *Wyrz poprawiony.*

<sup>1</sup> Jerzy Radziwiłł, biskup wileński i gubernator Inflant.

<sup>2</sup> Tj. Ertmann Tolgsdorff i Andrzej Krüger.

<sup>3</sup> Jan Leśniowski, starosta parnawski.

inter Polonos milites et Germanos cives et ne religionis aut templi causa tempore praesertim impendentis periculi Germanis studiis animisque a nobis abhorrerent || (s. 5) neve eam ob causam ad Suecos magis propenderent, visum fuit capitaneo, ut Germanis, quod petebant, indulgeretur (cum praesertim unicum solummodo esset in civitate templum <sup>f</sup> et praeterea metueretur, ne cives Germani, qui pauci admodum collecti fuerant, ob ademptum templum denuo diffluerent) sic, ut illi quidem concionem suam haberent matutinis horis, nos vero tempore debito Divina nostra exordientes auspicaremur. Neque iudicabat tantum dominus capitaneus id fieri debere, sed ut fieret, urgebat. Quid facerem ego? Ex una parte videbam maximam rei indignitatem atque absurditatem, ex altera belli discrimen atque metum. Consentiremne? Non modo non erat potestatis meae, sed neque officii aut honestatis, opponeremne me? Certe non haeretici tantum, sed et catholici una cum capitaneo clamitassent me eum esse, qui dissidia atque dissensiones templi causa in populo excitem. Belli praesertim tempore, quando voluntates civium militumque ab invicem mutuis aemulationibus distractae, conglutinari potius quam disiungi deberent. Itaque meam sententiam aperte et coram omnibus explicui me proprio arbitratu aut potestate templi usum civibus restituere non posse, sed eatenus me restitutioni illi non opponere, quatenus ratam eam gratamque haberent superiores. Ad ratihibitionem igitur superiorum et per capitaneum, non per me, Germanis fuit usus templi concessus. Scripsi igitur mox ad Reverendissimum dominum Solikovium rogans, ut mihi sententiam voluntatemque suam explicaret, an videlicet ratam haberet restitutionem hanc, an irritam esse vellet. Quod si eam improbaret, unico verbo mihi aperiret mentem suam et omnia in nihilum redigerentur. Respondit Reverendissimus dominus Solikovius (cuius etiam nunc litteras habeo) sibi restitutionem illam placere. Et addit se quoque idem cogitasse, ut scilicet Germanis templum indulgeretur, sed se exspectasse aliam occasionem. Quandoquidem igitur superiores non improbabant factum, sed affirmabant placere sibi, passus sum || (s. 6) Germanos templo uti; quorsum non iudicio superiorum memet opponerem. Si unico verbo significassent superiores non placere, prorsus modis omnibus Germanos a templo non tantum verbis, sed et corpore, vita denique ipsa prohibuissem. Face-rem id nunc quoque, si superiores vellent. Quin etiam excluseram paulo ante Germanos a templo denuo. Ceterum quia scribit Reverendissimus dominus Solikovius satius esse, nihil ut innovetur et Germanis suo in templo permittantur (iis enim verbis utitur), idcirco quiescere et rem Deo permittere cogor. Quod si R. D. V. non credit verbis meis, paratus sum litteras superiorum, hoc est Reverendissimi domini Solikovii, ad manus R. D. V. mittere, vel ipse eas afferre, si volet aut permittet D. V. R. Quia enim fidelissimis maximisque laboribus meis atque studiis aliud nihil me promereri summo cum luctu meo video praeter indignationem et suspicionem et alienas cogitationes R. D. V. ceterorumque superiorum meorum, idcirco propter Deum oro et obsecro D. V. R., dignetur pati me in Prussiam redire et in beneficiolo meo, quod habeo gratia D. V. R., residere Deoque, creatori meo privatam ac magis tranquillam vitam agendo inservire. Nam certe, nisi me hucusque lucrum animarum et Christi Domini mei gloria hic tenuisset, iam pridem in patriam, si non alia ratione, certe rependo remeassem. Poterit alius hic cum maiore animarum fructu hic esse, qui Polonae linguae maiorem, quam ego, notitiam habet. Ego enim, quem praecipuum fructum hic faciam, qui et Polonice concionari nequeo, et a Germanis haeticis iam dudum non audior? Accedit, quod mihi perquam difficile est et magis quam dici potest onerosum, inter militum arma indesinenter versari, ut qui in palaestra non militari, sed litteraria, iuveniles annos meos

contrivi atque consumpsi. || (s. 7) Quae cum Suecis hic gesta sunt, puto iam pervenisse ad aures D. V. R. et tamen ea quoque ascribere placuit. Quidam Eberhardus Ducker, Suecus, una cum 40 equitibus irruptionem fecerat in quoddam Sacrae Regiae Mtatis praedium, 6 milliaribus hinc dissitum (nomen ei Kokenkau<sup>4</sup>) misitque idem Eberhardus Ducker 6 nuntios equites ad capitaneum nostrum una cum litteris partim capitaneo nostro, partim Illustrissimo domino episcopo Vileni inscriptis. In quibus prohibebat, ne quisquam nostrorum sese in altera fluminis praeterlabentis parte neque etiam in Veteri Pernavia<sup>g</sup> conspiciendum praeberet. Alioqui, si quidquam adversi illi accideret, hoc ipsi imputaretur. Capitaneus noster sine mora consilio cum ceteris militibus inito primum nuntios illius Eberhardi Ducker hic retinuit, deinde 200 pedites apprime armatos adversus Eberhardum illum emisit. Qui ipsa noctis intempesta praedium invadentes Eberhardum cum suis equitibus stertentem invenerunt. Sicque ex eis 19 una cum Eberhardo (nam ceteri aufugerunt) nonnullos plane nudos, ceteros omnes in solis indusiis, captos Pernaviam adduxerunt. Pontus la Gardye generalis militiae Sueciae praefectus re cognita nuntium huc misit una cum litteris pacificis et benevolentiae plenis, quibus orat, ut captivi dimittantur. Non sunt autem dimissi eo, quod Illustrissimus dominus episcopus Vilenensis huc scripsit, ut in captivitate detineantur, quoad Sacra Regia Mtas scribat, quid cum illis faciendum sit. Nuntius Ponti affirmavit regem Sueciae magno damno affectum esse eo, quod paulo ante saevientibus undis 18 naves ipsius, plenae omnis generis commeatus, in mari perierint. In oppugnatione etiam arcis Netenburg, vel Orzeszko<sup>5</sup>, 4000 Suecorum occidisse et Pontum re infecta obsidionem solvisse. Non plura nunc. Deus Optimus, Maximus, R. D. V. diutissime incolumem servare dignetur. Amen. Pernaviae XXVIII Decembris sub finem anni MDLXXXII.

R. D. V. servus in Christo minimus et filius  
Fabianus Quadrantinus ||

(s. 8) Reverendissimo in Christo Patri et Domino meo, Domino Martino Cromero, Dei gratia episcopo Warmiensi Domino, Domino meo et Patrono in Christo observandissimo et clementissimo.

<sup>g</sup> *Skr. wyraz.*

<sup>4</sup> Kokenkau (est. Koonga), folwark koło Parnawy.

<sup>5</sup> Nöteborg (est. Päkinälinna), zamek w Ingermanland.